



AGRESYWNOSC IDEOWA

Sprawa ZNP nie jest załatwiona. Możliwe nawet, że w praktyce zasile zmiany nie będą tak istotne jak to się może niektórym zdawać, lub jakby to chciało przedstawić. Podawaliśmy głosy samego nauczycielstwa, którego zdaniem wprowadzenie kura-tora jest tylko półśrodkiem, nie znaczącym, jeśli nadal na swych stanowiskach pozostaną wizytatorzy, kuratorzy i inspektorzy z pod znaku ZNP.

Ale nawet tak daleko idące, konkretne posunięcia jeszcze nie gwarantują zupełnej likwidacji na terenie szkolnictwa rozkładowych wpływów czerwonej agita-cji. Pomimo, że wielu liderów związkowych traktowało związek jedynie jako narzędzie gruntowa-nia swych wpływów i zapewnienia sobie osobistych korzyści w kompletnym otumanieniu, ulega-jąc wpływom zewnętrznym stali się fanatycznymi propagatorami komunizujących idei.

Ich siłę starawili będzie nadal ten fanatyzm i agresywność idea-wa. Można ich wpływy zlikwidować tylko podobnym fanatyzmem, idącym w innym kierunku — na-rodowym i katolickim. M. R.

Polemika

Różne konsolidacje mądre i głupie

(K) „Słowo” pisze:

Taka konsolidacja jest rozumna, nie mogą być i głupie konsolidacje, gdy jeden chce białego, drugi czarnego i oto... konsolidują się. Taka konsolidacja może być dziełem albo naiwników, albo ludzi nieuczciwych, w tym mniemaniu, że jeden chce oszukać drugiego, albo co gorsza oszukać samego siebie, a potem dopiero wołać: „równy krok”. No i poza tym, konsolidację trzeba zaczynać od góry, a nie od dołu. Nie można

gram, czczości programu.

I dalej:

Konsolidacja stronnictw podczas wojny. Gabinet konserwatywno-liberalny w Anglii podczas wojny nasz gabinet Witos — Daszyński — Sapieha podczas inwazji bolsze-wickiej. Wtedy taka konsolidacja powiodła: odłożymy załatwienie wszystkich sporów, wszystkiego co nas dzieli, wszystkich spraw w któ-rych jesteśmy innego zdania na później, a teraz zjednoczmy wszyst-kie nasze siły tylko dla jednego, jednego celu: wypędzenia wroga.

Konsolidacja od góry a nie konsolidacja od dołu

Cał-Mackiewicz kończy:

Skonsolidować społeczeństwo trzeba dokoła celów, programu, trzeba przede wszystkim wiedzieć gdzie chce się iść, a potem dopiero wołać: „równy krok”. No i poza tym, konsolidację trzeba zaczynać od góry, a nie od dołu. Nie można

konsolidować chłopów z robotnikami, księdza z nauczycielem, młodo-wiowca z młodopoliakiem, „napra-wiciela” z endekiem, socjalistę z lewitantem nieskonsolidowawszy przedtem ministrów między sobą, nieskonsolidowawszy wojewodów z polityką państwową.

Obrona kultury zachodniej i współpraca z Zachodem

„Czas” pisze:

Tradycja walki z Rosją, tradycja obrony kultury zachodniej, winna u nas stać się nie tylko wspomnieniem krzepiącym ducha narodowego. Win-na stać się na wszelkich odcinkach naszego życia wskazaniem, wskaza-niem drogi postępu, który dać nam

może tylko współpraca z zachodem i wykorzystanie jego zdobyczy. Obrona kultury zachodniej nie powinna polegać na ofensywie na wschód, a współpraca z za-chodem na współpracy z Niemca-mi.

Studenci-chrześcijanie w uniwersytecie jerozolimskim

„Moment” melancholijnie pi-sze:

W jerozolimskim uniwersytecie mogą nasi studenci spokojnie sie-dzieć. Ale nie tylko nasi. W jerozo-limskim uniwersytecie, w naszej Wyższej Uczelni nie ma żadnych o-sobnych ławek dla innych studen-tów, nie-żydów. Jest na uniwersy-tecie kilku studentów — chrześcija-ni, i jedna chrześcijanka, która studiu-

je literaturę hebrajską. Ale ci nie-żydzi nie wiedzą nic o prawych i lewych ławkach. Oni nie wie-dzą: że student może wsiąśćwie mieć na swojej legitymacji w dzi-siejszych czasach taki specjalny stempel, który oznacza jego miejsce siedzenia, według jego pochodzenia. Najlepiej więc, żeby wszyscy żydzi przenieśli się na ten szcze-śliwy uniwersytet jerozolimski.

Nadużycia przy budowie elektrowni w Brześciu Winni muszą pójść do więzienia

Wielkie poruszenie na ostatniej radzie miejskiej wywołało oświadcze-nie prezydenta m. Brześcia n. B. Wójcika, że część rur betonowych u-łożonych przy budowie nowej Elek-trowni paroturbinowej w Brześciu n. B. a służących do dopływu i odpły-wu wody jest pełniona. Po tym o-świadczeniu zabrał głos radny Mar-czyk, który był na miejscu budowy i sam oglądał te pełnione. Zdaniem rad. Marczyka stan rur jest wprost katastrofalny. Koszt przeróbki ru-rociagów wyniesie ok. 50.000 zł., a więc 50.000 zł. wyrzuconych w blo-tu. Radny Marczyk oświadczył, że już raz trzeba w Brześciu n. B. skoń-

czyć z tymi kwiatkami. Budowa rurowciągu kosztowała ok. 120.000 zł. Radny Marczyk zbadał uszkodzenie i stwierdził, że rurowciąg jest zupełnie zepsuty, a więc prze-mówienie rad. Marczyk zakończył po-wiedzeniem: „już raz w Brześciu trzeba skończyć z nadużyciami i winni mu-szą pójść do więzienia i niech władza nadzorcza nareszcie dowie się co dzieje się w Zarządzie Miejskim”.

Prezydent miasta starał się wszel-kiemi siłami osłabić panującą na sali obrad burzliwa atmosferę, lecz usi-łowania prezydenta spełzły na ni-czem. Wntosek rad. Marczyka został przyjęty i rada wybrała specjalną komisję z 5 rad. Sprawa ta przed-stawia się bardzo zagadkowo i całe miasto z niecierpliwością oczekuje na wynik badań Komisji Radziec-

Wadliwa polityka komunikacyjna w Polsce Chłop polski nie będzie budować pływalni dla żydów Konieczność budowy autodrogi Warszawa — Łódź — Śląsk

Kilometrów dróg o niedorzecz-nym i niebezpiecznym przekroju poprzecznym, pomimo protestów fachowców, a dlatego, że kwestia ta nie została od wielu miesięcy rozpatrzona i uzgodniona z góry.

NOWOCZESNA TEORIA TRANSPORTU

Uzgodnienie współpracy trans-portów lądowych natrafia nawet w państwach o wysokiej cywiliza-cji technicznej, na duże trudności ze względu na przerost rozbudo-wy kolei.

W tych krajach jednak, gdzie ogólne potrzeby narodowe, a nie interesy fiskalne resortów z ko-lejami związanymi, są wysunięte na pierwsze miejsce, współpraca ta została ułożona, i obok gęstej sieci kolejowej buduje się nowe drogi, które są konieczne dla ob-ronności i łatwości zmobilizowa-nia kraju.

Natomiast w Polsce myśl wybu-dowania pierwszej drogi samo-chodowej łączącej Śląsk z War-szawą, a przechodzącej przez Łódź i kosztującej nie wiele wię-cej za 1 km., niż kosztuje obecnie przebudowa i ulepszenie 1 km. starej drogi uważane jest przez niektóre decydujące w tej dzie-lzinie czynniki za mrzonkę.

Zadaniem nowoczesnego trans-portu jest podniesienie dobrobytu i bezpieczeństwa całego naro-du. Interes obronny jest zgodny z interesem gospodarczym.

TRANSPORT KOLEJOWY

Budowa nowych linii kolejow-ych wymaga ostrożnych i dokła-dnych studiów z punktu widzenia całokształtu nowoczesnej komuni-kacji. Nie możemy bowiem dopu-szcząć do przerostu komunikacji ko-lejowej, jak to miało miejsce przed laty w nowych krajach. U nas uzgodnienie rozwoju i współ-pracy kolei z transportem samo-chodowym jest możliwe i łatwe.

TRANSPORT KONNY

Jakkolwiek transport konny jest ogromnie przestarzałą formą transportu, to jednak w Polsce znaczenie jego nie tylko nie male-je, ale nawet stale wzrasta. Wpły-wa na to ubóstwo materialne kra-ju, a przede wszystkim wadliwa polityka komunikacyjna. Trans-port konny w Polsce jest dzisiaj poważnym konkurentem kolei, z drugiej zaś strony niszczy wiel-kim kosztem ulepszone drogi oraz powoduje nieporządek w ruchu drogowym i wiele nieszczęśliwych wypadków. Dlatego też rola trans-portu konnego musi być ograni-czona do właściwych mu przewo-zów na odległości krótkie.

UZASADNIENIE NIEPOPULAR-NOŚĆ SZARWARKÓW

Poprawa stanu dróg gminnych

*Szybka pomoc
PRZY GWARCIENIU I PRZE-
ZIEBIENIU*



*Przeznaczony dla kierowców i pasażerów
zagranicznych.*

musi nastąpić ze względu na po-trzeby rolnictwa. Dotychczas w tym kierunku administracja pań-stwa niestety prawie nic nie zrobiła. Nie potrafiła wykorzy-stać potężnego zapasu sił robo-czych na wsi, którą przy niewiel-kich środkach finansowych moż-na było uruchomić jako dobro-wolne świadczenia w naturze. Czynniki rządowe zasłaniają się brakiem uświadomienia na wsi, u-skarżano się na niechęć do szar-warków. Skargi te są całkowicie uzasadnione, trudno bowiem, a-żeby szarwark był popularny wśród chłopów polskiego, jeśli w takim np. Radzynie za szarwark budo-wej się pływalni dla żydów.

Trzeba więcej rozsądku i taktu. Do robót drogowych wykonywa-nych dobrowolnie przez ludność należy podchodzić z punktu wi-dzenia najbliższych i najdotkliw-szych jej potrzeb na miejscu, przechodząc stopniowo do da-lszych odcinków.

MARNOWANIE MAJĄTKU NARODOWEGO

Szarwarki nie mogą być przy-musową pańszczyzną, musi w nich być podniesione to, czym one są, to znaczy zdrowym odruchem na-rodu do wydobycia się z błota i bezdroży. W okęgach, w których są miejscowe zwiry lub kamień, niewielka zapomoga (kilka tysię-cy zł.), umożliwi wybudowanie kilometra drogi o dostatecznie twardej nawierzchni. Budowa ki-lometra szosy państwowej kosztu-je przeciętnie około 50.000 zł., ulepszenie istniejących dróg (po-krzyje nawierzchnię gładką) ko-sztują przeważnie powyżej 100 tysięcy zł. za km.

Troska o należyte drogi wie-j-skie nie może ograniczyć się do samej budowy nowych dróg, lecz musi obejmować systematyczną organizację utrzymania ich, ina-czej bowiem nastąpi zniszczenie reprezentowanego przez nie ma-jątku narodowego.

ZMOTORYZOWANY TRANSPORT

Rozwój transportu zmotoryzo-wanego został w Polsce zahamo-wany. Musi on być jak najprędzej rozwiązany na trzech płaszczyznach: odpowiedniego, dobrego i taniego wozu, tanich i rzetelnych warunków eksploatacji oraz od-powiedniej dla ruchu samochodowego sieci dróg. Motoryzacja transportu nastąpiła w całym cy-wilizowanym świecie, musi nastą-pić także i u nas.

AUTODROGI A NIE AUTOSTRADY

Musimy w Polsce przystąpić do budowy autostrad uzasadnionych gospodarczo oraz zapewniających korzyści strategiczne. Koszt bu-dowy 1 km. dobrej autodrogi, a nie luksusowej autostrady tury-stycznej, powinien wynosić w na-szych warunkach przeciętnie po-niżej 200.000 zł. Pierwszą auto-drogę należy zbudować na trasie Warszawa — Łódź — Śląsk. Przy bliższym koszcie budowy auto-drogi na odcinku Warszawa — Łódź wynosi mniej niż 20.000.000 zł. Budowa może być zakończona w ciągu 2 lat. Wybudowanie tej au-todrogi będzie miało wielkie zna-czenie dla rozwoju motoryzacji, jako dowód zdecydowanej woli rządu do rozpoczęcia poważnego motoryzowania Polski.

KOLCE BEZ ROZ

NIEPOROZUMIENIE

Urzędnik czyta głośno:

„Wielki mąż, zawsze czujny, niezmordowany, ojciec ro-botników, twórcy niezlomny, inicjator nierówny, mądry, nieskazitelny, rzutki, o bajecznej orientacji, o subtel-nym wyczuciu, troskliwy, za-pobiegliwy, ostrożny, odważny, przedsiębiorczy, opatrzości-ściowy...”

Z o n a

Przestań nareszcie czytać ten wstęp z „Czerwoniaka” o na-szym szefie i przejdź do tego miejsca, gdzie przecina wstę-gę...

U r z e d n i k: kiedy to nie „Czerwoniak”, ja tłumaczę artykuł z „Izwestiji” o Sta-li-nie...

DROGA DO SŁAWY

Jest się naprzód taką nico-ścią, taką nieznaną miernotą literacką, której utworów nikt nawet nie chce wydać jak — Rogowicz.

Potem pisze się list otwarty ze stwierdzeniem, iż rozbiory były dla Polski mniejszą kła-są strofą niż wprowadzenie ghet-ta ławkowego.

Wnet „Hajnt” zgłasza się po wywiad.

Wszystkie „Nasze Przeglą-dy”, „5-te Rano”, „Wiadomo-sci Literackie”, „Chwile”, „Dzienniki Poranne”, przedru-kowują tę rozmowę.

I odją Rogowicz dla całego „folksfrontu” jest wybitnym pisarzem, czołowym przedsta-wicielem polskiej literatury, wnikliwym obserwatorem, subtelnym stylistą, głębokim myślicielem...

Proste, co? (kol.).

Już są PACZKI u BLIKLEGO N. Swiat 35

Siciński nr. 2 — prof. Michałowicz Wystąpił w obronie żydów

W chrzycielskie wystąpienie prezesa Klubu Demokratycznego

Na wszystkich wydziałach U. J. P. wprowadzono już ghetto ławkowe. Wyjątek stanowi do-tychczas klinika chorób dziecię-czych, kierowana przez prof. Mi-chalowicza, prezesa Klubu Demo-kratycznego, który wbrew wyra-żeniu zarządzenia władz, zabro-nił na swych wykładach wprowa-dzenia ghettów.

We wtorek na początku wykla-dów prof. Michałowicza jeden ze studentów zwrócił się do niego z interpelacją w tej sprawie, na co prof. Michałowicz odpowie-dział dłuższym przemówieniem, które podajemy poniżej według tekstu zamieszczonego w „Na-szym Przeglądzie”.

„Od pewnego czasu spodziewa-łem się interpelowania mnie w tej sprawie. Wolno Jego Magnificencji Pa-nu Rektorowi, jako wybranemu przez nas, profesorów, gospodar-zowi, mieć w tej sprawie swoje zdanie. Ale wolno też senatorowi Rzeczypospolitej Polskiej, który przysięgał na Konstytucję, prze-strzegać przepisów.

Skoro Pan Bóg nie wahał się włożyć duszy Swego Syna w ciało Semity, to nie jest ludzką rze-zą rozstrzygać, kto jest lepszy, a kto gorszy.

Wiem, że semici są nieszczęśli-wi, ale roślina pozbawiona swego naturalnego podłoża, ziemi, rzu-czona przy drodze. Wierzę, że w Palestynie, gdzie teraz pali się ziemia pod nogami i krwιά trzeba ją okupować, nastąpi ich odrodze-nie. Póki konstytucja nie jest oba-lona, to ja nie będę jej obalał.

Mówię to jako wierny obywatel Państwa i w sumieniu swojem chem zostać wiernym chrześcijani-nem.”

Niesłychane zarówno w treści, jak i w formie oświadczenie prof. Michałowicza, doczeka się zapew-ne odpowiedniej reakcji ze stro-ny władz akademickich. Prof. Michałowicz spróbował, bez powo-dzenia zresztą, zagrać rolę udzielnego księcia na swojej katedrze.

W MIŃSKU MAZ.

zaprenumerować „ABC” można u p. Mieczysława Kujro ul. Warszawska 97.

k którego nieobowiązuja żadne zarządzenia władz akademickich. Zasłaniając się perfidnie swoim urzędem senatorskim i przysię-gą na konstytucję, prof. Micha-lowicz z miłości do nieszczęśli-wych w jego przekonaniu żydów, wznawia najgorszą, tradycję na-szej historii — tradycję Siciń-skiego.

Warto również przypomnieć, że zarządzenie rektorów wprowadza-jące oddzielne miejsca dla ży-

dów, zostało niedorzecznie po-twierdzone przez ministra W. R. i O. P. podczas audycji przed-stawicieli organizacji żydow-skich w dn. 7 bm.

Prócz reakcji władz uniwersy-tekich niewątpliwie całe społeczeństwo, które wprowadzenie ghettów ławkowych na wyższych u-czelniach przyjęło z radością, od-powiednio ustosunkuje się do wicherzycielskich wystąpień prof. Michałowicza.

Kongres Wołyńskiego Ukraińskiego Objednania żąda przywilejów „dla narodowości wołyńskiej”

LUCK, 20. 10. (kor. wł.). Za-rząd główny prorządowego Wołyń-skiego Ukraińskiego Objednania zwołuje w Lucku dnia 7 listopada b. r. wielki kongres delegatów swego ugrupowania politycznego, celem omówienia aktualnych spraw politycznych i społecznych. Na kongresie tym wygłoszą referaty: poseł Tymoczenka, J. Kowal-ski, poseł Skrzypnik oraz poseł duchowny M. Wólkow.

Jak wiadomo Wołyńskie Ukraińskie Objednanie występuje ostat-

nio z szeregiem nowych zagadnień w dziedzinach cerkiewnych, samo-rządowych przez powołanie do samorządu miejskiego i gminnego pracowników, „narodowości wo-łyńskiej”. Polityczne to ugrupo-wanie posiada w swych szeregach wielu działaczy, b. zwolników i najbliższych zaufanych współpra-cowników atamana Petlury. Powstało ono w pierwszych latach objęcia województwa przez woje-wodę Henryka Józefowskiego. (So-ha).

Poprawa sytuacji finansowej we Francji Z wyżkowa tendencja franka

PARYŻ 20. 10. Wybitny publi-cysta ekonomiczny „Le Temps” p. Jenny, analizując obecną sytu-ację finansowo-giełdową Francji, zwraca uwagę na dwa momenty: 1) poprawę kursu franka, która zaznaczyła się w końcu I-ej de-kady b. m. oraz 2) pewne osłabie-nie w ostatnich dniach tendencji wyżkowej franka. Jako przyczy-nę poprawy kursu franka uważa p. Jenny pożyczkę w wysokości 200 mil. fr. szw., zaciągniętą przez koleje francuskie; pomyśl-ny wynik pierwszego głosowania

do wyborów samorządowych, za-pewniający zwycięstwo elemen-tu umiarkowanego, i wreszcie zniżkę na giełdach zagranicz-nych, a przede wszystkim na gieł-dzie nowojorskiej.

Odpowiedzi Redakcji

Pan W. Z. z Kalisza. Sprawę przez Pana poruszoną oświeciliśmy wielo-krotnie. Dlatego z nadesłanego nam artykułu nie skorzystamy. Dziękujemy za pamięć o nas i miły list. Gdy przy-się nam Pan adres artykułu odesłamy.

PODRÓŻUJ SAMOŁOTEM